# Recenzja monografii

## Jeremi Galdamez Muñoz

## MIELIŚMY W SOBIE PŁOMIEŃ

### Polscy ochotnicy w hiszpańskiej wojnie domowej

### Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2026, ss. 413 +3 nlb.

Redakcja portalu ***e-terroryzm.pl*** otrzymała egzemplarz książki pt. **MIELIŚMY W SOBIE PŁOMIEŃ Polscy ochotnicy w hiszpańskiej wojnie domowej**, której autorem jest Jeremi Galdamez Muñoz. Wydanie książki zbiegło się z dziewięćdziesiątą rocznicą powstania Brygad Międzynarodowych w Hiszpanii. Brygad, które wspierały legalny rząd hiszpański w walce z uzurpatorem i przyszłym długoletnim dyktatorem generałem Francisco Franco (1892-1975). Jest to historia Brygad Międzynarodowych i uczestnictwa obywateli Polski w walkach na terenie Hiszpanii.

Historia polskich ochotników walczących w hiszpańskiej wojnie domowej była przez kilkadziesiąt lat wypaczana. W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej motywy rewolucyjne i klasowe wyjeżdżających do Hiszpanii Polaków przesłaniano pierwiastkami patriotycznymi. Eksponowano twierdzenie, że polscy ochotnicy jechali do Hiszpanii bić się za Polskę z Adolfem Hitlerem. Ograniczano głosy, że wyjazd do Hiszpanii oznaczał wsparcie rewolucji i zemstę za lata krzywdy i wyzysku. Zresztą Polska międzywojenna masowo pozbawiała ich obywatelstwa. Dlatego nazywano ją faszystowską. Czyli u podstaw decyzji o wyjeździe decydował stan psychiki, rewolucyjnego, klasowego oraz internacjonalistycznego ducha. Pisanie o polskich ochotnikach, czyli dąbrowszczakach jest bardzo utrudnione ze względu na dotychczasowe publikacje, Tak, te z czasów PRL, ale również współczesne z pod znaku Instytutu Pamięci Narodowej.

Ja, jak mówi w wywiadach sam autor, niewiele wiedziałem o dąbrowszczakach. Jedynie, że byli to bohaterowie polskiego ruchu antyfaszystowskiego. Wojna domowa w Hiszpanii była bliższa Jeremiemu Galdamezowi Muñozowi z perspektywy anarchistycznej. Natomiast pojął, iż jest to historia nieznana, którą trzeba opowiedzieć. Dodatkowo należy dać odpór wszechobecnej, ale zakłamanej prawicowej narracji. Co więcej, odkrywanie nowych, nieznanych biografii jest niezwykle inspirujące i ciekawe. Jak stwierdziła Aleksandra Lipczak, autorka książki *Bezgraniczne. Antyfaszystki z Polski na wojnie domowej w Hiszpanii* „Kontekst, w jakim funkcjonujemy, wciąż jest histerycznie antykomunistyczny, więc samo wejście w taki temat stanowi przygodę”.

Jeremi Galdamez Muñoz dziesięć lat temu postanowił podjąć rękawicę i zająć się dąbrowszczakami. Przez siedem lat prowadził kwerendę w archiwach. I tak powstała niezwykła monografia. Monografia w które autor przedstawił rozmaite aspekty badanego tematu. Jest to opowieść o żołnierzach walczących na froncie, ale również ludziach, którzy zajęli się także brudnymi sprawami służąc w organach bezpieczeństwa PRL. Autor pokazuje tych, którzy zostali wyniesieni na cokoły w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz tych, którzy trafili do kazamat w okresie stalinizmu. Czytając książkę poznajemy również losy tych, którzy funkcjonowali w czasach PRL i nie konfliktowali się z systemem, ale także tych, którzy padli ofiarą wydarzeń marcowych z 1968 r.

Autorem książki jest młody, bo urodzony w 1991 r. badacz. Absolwent Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, współpracownik Kwartalnika „Karta" oraz współzałożyciel Stowarzyszenia Ochotnicy Wolności (www.ochotnicywolnosci.org) działającego na rzecz upamiętnienia dąbrowszczaków.

Przedstawiana monografia powstała w oparciu o obszerną bazę źródłową. Szczególną uwagę należy zwrócić na źródła archiwalne oraz szerokie wykorzystanie prasy i wspomnień. Pozostałe źródła to obszerny zbiór powiązanych tematycznie opracowań. Kwerenda autora była imponująca, wręcz wzorcowa. Książka składa się z trzynastu rozdziałów oraz wstępu. Zawiera ponadto podziękowania, notę edytorską, bibliografię, wykaz skrótów użytych w przypisach, przypisy oraz informację o źródłach ilustracji. Zdaniem recenzującego spełnia wszelkie wymagania opracowania naukowego, mimo iż ze strony redakcyjnej książki wynika, że nie została poddana naukowej recenzji wydawniczej.

Dzieło Jeremiego Galdameza Muñoza jest opracowaniem godnym polecenia każdemu zainteresowanemu historią oraz losami nietuzinkowych ludzi. Książka mimo iż została napisana z pozycji sympatii do sprawy przedstawia pełen wachlarz problematyki związanej z historią dąbrowszczaków. Czyli kwestie polityczne, ale i geopolityczne czy też sprawy uwikłania z okresu stalinowskiego. Autor omawia oprócz historii walk w Hiszpanii losy dąbrowszczaków w okresie II wojny światowej, problemy wiążące się z powrotem do Polski oraz ich późniejsze losy i perypetie. Także te okresu współczesnej Polski – III RP.

Obrońca współczesnej demokracji w Polsce, Stefan Niesiołowski, przed laty dowodził, że Franco wcale nie był taki zły, jak go lewica maluje, a jego antykomunizm zasługuje na szacunek. Jego kolega z opozycji czasów Polski Ludowej odpowiadał polemicznie „Autorzy konserwatywni dowodzą, że frankistowska Hiszpania ewoluowała w stronę demokracji, gdyby zaś w hiszpańskiej wojnie domowej zwyciężyli republikanie, sprawy potoczyłyby się nieuchronnie stalinowskim torem. Żadna z tych tez nie ma nic

wspólnego z rzetelną historiografią”[1]. Z kolei Paweł Machcewicz, historyk o uznanym dorobku, pisał: „Większość współczesnych odwołań do hiszpańskiej wojny powodowana jest nie bezinteresownym odkrywaniem historii, ale jest częścią jak najbardziej aktualnych polemik ideowych i politycznych”[2]. W 1994 r. Donald Tusk, przypomnijmy historyk z wykształcenia, przedstawił taką kuriozalną opinię: „Zdarza się, że niedemokratyczne siły służą wolności. Dzisiaj Hiszpanie inaczej oceniają generała Franco. I mają chyba rację, że dyktatura Franco przyniosła mniej nieszczęść niż dyktatura komunistów, która nastąpiłaby, gdyby nie Franco”[3].

**Nie omawiając szczegółowo treści książki zachęcam do jej przeczytania. W mojej ocenie stanowi jedno z pierwszych, o ile nie pierwsze <u>pełne</u> opracowanie historyczne poświęcone dąbrowszczakom, którzy zostali zapomniani, a w przeszłości funkcjonowali jako historyczny symbol. Dla jednych jako bohaterowie walczący z faszyzmem, wstawieni do panteonu PRL, a dla drugiej strony, jako ci którym nie należą się prawa kombatanckie i emblematyczny symbol „komunizmu” w Polsce.**

Recenzję pozwolę sobie podsumować obszernym cytatem z książki J. Galdameza Muñoza:

„W pierwszych sporach o dąbrowszczaków w demokratycznej Polsce bronili się oni sami we własnym imieniu. W drugiej odsłonie w obronie dobrego imienia ochotników stanęły ich dzieci. Teraz uaktywniły się osoby z młodego pokolenia, często w żaden sposób niespokrewnione z dąbrowszczakami, przekonane natomiast, że losy walczących w Hiszpanii są częścią historii europejskiego antyfaszyzmu - i częścią historii Polski, której nie należy wymazywać. Ta trzecia batalia dała asumpt do powstania różnych inicjatyw przywracających pamięć o członkach Brygad Międzynarodowych: kwerend w materiałach archiwalnych, dyskusji czy wydarzeń popularyzatorskich. Do dąbrowszczaków zaczęły się odwoływać młodzieżowe grupy antyfaszystowskie i lewicowe. Na tej fali w 2023 roku Muzeum Niepodległości w Warszawie zorganizowało pierwszą od niemal czterdziestu lat wystawę poświęconą dąbrowszczakom, zatytułowaną *Jeśli dziś padnie Madryt, jutro padnie Warszawa. Polskie watki w wojnie domowej w Hiszpanii (1936-1939)*. Postacie, które pokryła już warstwa kurzu, niemal zapomniane i funkcjonujące jedynie jako pewien historyczny symbol,

[1] Podaję za: J. Galdamez Muñoz, *MIELIŚMY W SOBIE PŁOMIEŃ Polscy ochotnicy w hiszpańskiej wojnie domowej*, Wołowiec 2026, s. 341-342.
[2] Podaję za: tamże, s. 342.
[3] Podaję za: tamże.

często sprowadzane do bohaterów PRL-owskiego panteonu, powróciły do świata żywych. W tym sensie ta ostatnia odsłona sporu o dąbrowszczaków zakończyła się ich zwycięstwem”[4].

*

Książka została bardzo starannie opracowana pod względem redakcyjnym i technicznym. Wydawnictwo Czarne sp. z o.o. znane jest czytelnikom od tej strony.

Kazimierz Kraj

[4] J. Galdamez Muñoz, *MIELIŚMY W SOBIE PŁOMIEŃ …,wyd. cyt.,* s. 370.